

Sygn. akt X GC 152/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wrocław, dnia 23 sierpnia 2018 r.

**Sąd Okręgowy we Wrocławiu X Wydział Gospodarczy w następującym składzie:**

**Przewodniczący: SSO Paweł Wiśniewski**

**Protokolant: Paula Ulida**

**po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2018 r. we Wrocławiu**

**na rozprawie**

**sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. we W.**

**przeciwko Gminie W.**

**o zapłatę**

**I. zasądza od strony pozwanej Gminy W. na rzecz strony powodowej (...) Sp. z o.o. we W. kwotę 263.470 zł (dwieście sześćdziesiąt trzy tysiące czterysta siedemdziesiąt złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 lipca 2017 r. do dnia zapłaty;**

**II. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 23.991 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

Sygn. akt X GC 152/18

## UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) sp. z o.o. we W. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej Gminy W. kwoty 263.470 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 lipca 2017 r. do dnia zapłaty.

Uzasadniając żądanie, strona powodowa wyjaśniła, że dochodzoną wierzytelność nabyła w drodze umowy cesji, Żądana suma miała zaś stanowić należną zbywcy wierzytelności niezapłaconą część wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane, za zapłatę którego strona pozwana odpowiada jako inwestor, który wyraził zgodę na umowę z podwykonawcą (zbywcą wierzytelności).

W odpowiedzi na pozew Gmina W. wniosła o oddalenie powództwa w całości, zarzucając, że wyraziła zgodę jedynie na zawarcie umowy podwykonawczej co do niższej sumy wynagrodzenia, którą już uiściła. Wskazała, że nie otrzymała wcześniej aneksu, w którym przewidziano wynagrodzenie wyższe o żadaną pozwem kwotę.

**Między stronami procesu bezsporne (przyznane bądź niezaprzeczone przez stronę przeciwną) były następujące fakty:**

W dniu 25 stycznia 2017 r. pozwana Gmina W., jako inwestor, zawarła z (...)S.A., jako generalnym wykonawcą, umowę o roboty budowlane, której przedmiotem była P. S. nr (...) w budynku Urzędu Miejskiego W. pl. (...) we W.. W umowie (§ 10a ust. 1 pkt 2) strony wskazały, że podwykonawcą robót ogólnobudowlanych oraz sanitarnych będzie Zakład (...) sp. z o.o. sp. k. Generalny wykonawca zobowiązał się do przedłożenia pozwanej Gminie projektu umowy podwykonawczej, a także projektu jej zmiany. Poświadczona za zgodność z oryginałem kopia zawartej umowy

o podwykonawstwo miała zostać przedstawiona pozwanej Gminie w terminie 7 dni od dnia jej zawarcia. Do zawarcia przez generalnego wykonawcę umowy podwykonawczej wymagana była zgoda pozwanej Gminy, przy czym umowa przewidywała, że jeżeli w terminie 14 dni od przedstawienia umowy z podwykonawcą lub jej projektu pozwana Gmina nie zgłosi na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraziła zgodę na zawarcie umowy. Umowa zastrzegła także, że wynagrodzenie dla podwykonawcy dotyczy wyłącznie należności powstałych po zaakceptowaniu umowy podwykonawczej, a zapłata ma obejmować wyłącznie należne podwykonawcy wynagrodzenie, bez odsetek.

Pismem z dnia 30 stycznia 2017 r. spółka (...) przedstawiła pozwanej Gminie wzór umowy ze spółką komandytową Zakład (...) Sp. z o.o.

W dniu 22 lutego 2017 r. spółka (...) zawarła ze spółką komandytową Zakład (...) Sp. z o.o., jako podwykonawcą, umowę na wykonanie robót budowlanych w ramach opisanej wyżej inwestycji, za wynagrodzeniem w kwocie 111.000 zł netto. Wskazana suma wynagrodzenia ryczałtowego miała pozostać niezmienna przez cały czas realizacji umowy.

W tym samym dniu spółka (...) przekazała pozwanej Gminie kopię umowy podwykonawczej.

Wiadomością mailową z 7 kwietnia 2017 r. pozwana Gmina poinformowała o akceptacji spółki komandytowej Zakład (...) Sp. z o.o. jako podwykonawcy i treści zawartej z nim umowy.

Strony umowy podwykonawczej zawarły w dniu 17 kwietnia 2017 r. aneks, w którym przewidziały, że za wykonanie robót sanitarnych i robót ogólnobudowlanych podwykonawcy - spółce komandytowej Zakład (...) Sp. z o.o. należy wynagrodzenie w łącznej kwocie 400.000 zł netto. Aneks ten nie został przedstawiony pozwanej Gminie.

Spółka komandytowa Zakład (...) Sp. z o.o. wykonała całość zleconych jej robót ogólnobudowlanych i sanitarnych. W dniu 1 czerwca 2017 r. generalny wykonawca - spółka (...) dokonała odbioru tych robót.

Protokołem z 3 lipca 2017 r. pozwana Gmina dokonała zaś końcowego odbioru inwestycji, a następnie przystąpiła do użytkowania sali nr (...) w budynku Urzędu Miejskiego przy pl. (...) we W..

Za wykonanie przedmiotu umowy podwykonawczej spółka komandytowa Zakład (...) Sp. z o.o. wystawiła na rzecz spółki (...) fakturę VAT z dnia 1 czerwca 2017 r. na kwotę 400.000 zł, płatną w terminie do dnia 1 lipca 2017 r. Należność nie została uiszczona, pomimo upływu terminu.

Pismem z dnia 12 lipca 2017 r. spółka komandytowa Zakład (...) Sp. z o.o. wezwała pozwaną Gminę do zapłaty wynagrodzenia w kwocie 400.000 zł. Termin upływać miał najpóźniej w dniu 21 lipca 2017 r.

Na mocy umowy przelewu wierzytelności z dnia 4 sierpnia 2017 r. spółka komandytowa Zakład (...) Sp. z o.o. zbyła na rzecz powodowej spółki opisaną wierzytelność z tytułu wynagrodzenia w kwocie 400.000 zł, o czym poinformowano pozwaną Gminę i spółkę (...).

Strona powodowa pismem z dnia 4 września 2017 r. wezwała pozwaną Gminę do zapłaty wymienionej sumy.

W dniu 25 września 2017 r. pozwana Gmina W. zapłaciła na rzecz strony powodowej kwotę 136.530 zł brutto (111.000 zł netto), kwestionując swoją solidarną odpowiedzialność za zapłatę pozostałej części wynagrodzenia.

Przed doręczeniem odpisu pozwu pozwana Gmina nie otrzymała kopii aneksu do umowy podwykonawczej.

### ***Sąd ustalił ponadto następujący stan faktyczny:***

Umowa podwykonawcza z dnia 22 lutego 2017 r. dotyczyła wyłącznie wykonania robót ogólnobudowlanych.

(dowód: umowa podwykonawcza z dnia 22 lutego 2017 r., k. 46-51 kserokopia, której zgodność z oryginałem strona pozwana przyznała)

Pismem z 22 lutego 2017 r. spółka (...) poinformowała pozwaną Gminę, że przekazuje kopię umowy podwykonawczej z 22 lutego 2017 r. w zakresie robót ogólnobudowlanych i sanitarnych.

(dowód: zgłoszenie podwykonawcy z dnia 22 lutego 2017 r. z załącznikiem, k. 118)

Sąd przypomina, że przedmiotem postępowania mogły być jedynie fakty powołane przez strony procesu. Wyłącznie fakty powszechnie znane sąd bierze bowiem pod uwagę nawet bez powołania się na nie przez strony (art. 213 § 1 k.p.c.). Jedynym źródłem ustalonych faktów nie mogłyby być natomiast zgłaszane w sprawie dowody. Postępowanie dowodowe służy bowiem tylko weryfikowaniu twierdzeń stron o faktach, które są istotne (art. 227 k.p.c.) oraz sporne (art. 229 k.p.c.), a nie „odnajdywaniu” faktów istotnych dla rozstrzygnięcia (por. też uzasadnienia wyroków Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 czerwca 2016 r. (VI ACa 681/15) oraz z dnia 5 grudnia 2016 r. (VI ACa 1676/16), opublikowane na Portalu Orzeczeń Sądów Powszechnych). Skoro pominięciu podlegają zaś fakty, których zgłoszenie jest spóźnione (art. 207 § 6 oraz art. 217 § 2 k.p.c.), to tym bardziej nie mogą być brane pod uwagę (z zastrzeżeniem wyjątku z art. 213 § 1 k.p.c.) fakty, których żadna ze stron nie powołała. Idealistyczne byłoby przy tym założenie, że sądy muszą wydawać wyroki zgodne z rzeczywistym stanem faktycznym. Z założenia to stronom procesu najpełniej znany jest stan faktyczny ich sporu, natomiast wiedza sądu o podstawie faktycznej sprawy ma charakter jedynie wtórny.

Zgodnie z zasadami *da mihi factum dabo tibi ius* oraz *iura novit curia*, sąd stosuje odpowiednie przepisy prawne, bez względu na to czy strony się na nie powołały, ale wyłącznie w granicach faktów powołanych przez strony. Ryzyko związane z zaniechaniem powołania faktów, które są istotne, ponosi zaś strona, która z danych faktów mogłaby wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne, a więc na której spoczywałby ciężar ich udowodnienia (art. 6 k.c.). Ewentualne braki w podstawie faktycznej co do zasady nie stanowią przy tym przeszkody do wydania wyroku. Od dnia 5 lutego 2005 r. rozprawa ulega bowiem zamknięciu po przeprowadzeniu dowodów (art. 224 § 1 k.p.c. w obecnym brzmieniu), a nie gdy sąd uzna sprawę za dostatecznie wyjaśnioną (art. 224 § 1 w brzmieniu obowiązującym do dnia 4 lutego 2005 r.).

W obecnym stanie prawnym w sferze zbierania materiału dowodowego i dopuszczania dowodów najpełniej realizowana jest zatem wyróżniana w doktrynie zasada sporności, oznaczająca, że wyłącznie strony zobowiązane są dostarczyć sądowi podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a sąd nie ma prawa poszerzyć materiału procesowego, lecz uwzględnia wyłącznie to, co zgłosiły mu strony (co do zasady sporności oraz zasady śledczej i zasady zbierania zob. K. Knoppek (w:) System prawa procesowego pod red. T. Erecińskiego, Tom II Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji cz. 2 pod red. T. Wiśniewskiego, Warszawa 2016, s. 78-79). Odstępstwem od zasady sporności jest jedynie możliwość dopuszczenia dowodów z urzędu (art. 232 zd. drugie k.p.c.), ale oczywiście jedynie na potwierdzenie faktów powołanych przez same strony. Z uprawnienia dopuszczenia dowodu z urzędu sąd powinien korzystać jednak w sposób powściągliwy, aby nie naruszać zasady bezstronności sądu i równości stron. W odróżnieniu od wymienionych warunków rzetelnego procesu prawo do sądu (w tym do uzyskania sądowego rozstrzygnięcia) nie obejmuje bowiem gwarancji prawidłowego orzeczenia, a więc również orzeczenia opartego na prawdziwych ustaleniach faktycznych.

Traktowanie stron bezstronnie i w równy sposób, a także umożliwienie stronom wypowiedzenia się o faktach mających stanowić podstawę rozstrzygnięcia, pozwala najlepiej zapewnić tzw. sprawiedliwość proceduralną. Szczególne znaczenie dla pozytywnej oceny całego procesu, niezależnie od tego czy jego wynik (wyrok) był dla strony pozytywny, ma zaś to czy strona postrzega prowadzone postępowanie za sprawiedliwe (zob. też E. Gmurzyńska, Sprawiedliwość a mediacja. Wybrane zagadnienia związane z realizowaniem koncepcji sprawiedliwości w mediacji (w:) Aurea Praxis Aurea Theoria – Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, Tom II, Warszawa 2011, s. 1673-1685).

Rozpoznając wnioski dowodowe, Sąd miał zaś na względzie to, że strony wskazują dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 k.p.c.), a wymaganiem formalnym każdego pisma procesowego jest powołanie dowodów na poparcie przytoczonych okoliczności (art. 126 § 1 pkt 3 k.p.c.). Dowód zasługuje zaś na uwzględnienie, gdy został zgłoszony na fakt wcześniej powołany przez stronę (art. 213 § 1 k.p.c.), a jednocześnie istotny dla rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.) i sporny (art. 229 k.p.c.). Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że wnioski dowodowe stron muszą być formułowane w taki sposób, aby umożliwiły sądowi

meriti dokonanie ich oceny. Nieodzowne jest więc, aby strona bliżej sprecyzowała fakt mający być przedmiotem postępowania dowodowego (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1997 r., III CKN 16/97, Lex nr 677742 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2004 r., IV CK 707/03, LEX nr 1615031).

Oddaleniu podlegały zatem wnioski dowodowe stron, które nie dotyczyły faktów spornych i istotnych dla rozstrzygnięcia. Dotyczyło to zwłaszcza wniosku strony powodowej o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków, albowiem – również wbrew wymaganiu z art. 258 k.p.c. – strona w ogóle nie oznaczyła faktów, które miałyby zostać stwierdzone zeznaniami. Z pewnością faktem nie jest bowiem „zasadność roszczenia”.

W wypadku wniosku strony pozwanej o przesłuchanie R. D. Wydziału Obsługi Urzędu – w charakterze strony dodatkowo wskazać należy, że za stronę pozwaną mógł zostać przesłuchany wyłącznie Prezydent W. jako jedyna osoba uprawniona do reprezentacji pozwanej Gminy.

Sąd oddalił też wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodów z dokumentów w postaci oferty zbywcy z 6 grudnia 2016 r. (k. 44-45) i aneksu nr (...) z 17 kwietnia 2017 r. (k. 55-57) złożonych jedynie w niewierzytelnej kserokopii. Strona pozwana nie przyznała bowiem, że przedłożone kserokopie są zgodne z oryginałami dokumentu. Kserokopie nie mogą zaś stanowić dowodów, nie będąc dokumentami w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 37/94, OSNC 1994/11/206; a także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2007 r., II CSK 401/06, LEX nr 453727, oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2009 r., II CSK 459/08, LEX nr 607254). Dowodem jest oryginał dokumentu, a na zasadzie wyjątku może być nim należycie uwierzytelniony odpis, w szczególności poświadczony notarialnie lub przez występującego w sprawie pełnomocnika będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuraturii Generalnej RP (art. 129 § 2 k.p.c.), albo przez organ, w którego aktach dokument się znajduje (art. 250 § 1 k.p.c.).

Strona powołująca się na dokument może dołączyć do pisma przygotowawczego jego odpis (art. 128 § 1 k.p.c.), a więc także niepoświadczoną kserokopię. Nie ma zatem w tym wypadku mowy o braku formalnym pisma uzasadniającym zastosowanie art. 130 k.p.c. Najpóźniej na rozprawie (a na żądanie strony przeciwnej - zgodnie z art. 129 § 1 k.p.c. - jeszcze przed rozprawą) strona powinna złożyć jednak oryginał dokumentu, aby zgłoszony przez nią wniosek dowodowy zasługiwał na uwzględnienie.

Chybione są podnoszone na poparcie stanowiska o dopuszczalności dopuszczania dowodów z kserokopii argumenty odwołujące się do dopuszczalności prowadzenia dowodów z wydruków komputerowych czy fotokopii, braku potrzeby podpisywania odpisu pisma procesowego, czy niezakwestionowania kserokopii przez stronę przeciwną (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 marca 2017 r., I ACa 10/17, niepubl.).

Kserokopii dokumentów nie sposób traktować tak samo jak wydruków komputerowych. Te drugie służą bowiem ukazaniu tego rodzaju dokumentów, których treść nie została utrwalona na papierze, w sposób dostosowany do przyjętej papierowej formy prowadzenia akt sądowych. W wypadku dokumentu sporządzonego na papierze nie istnieje zaś żadna potrzeba jego „technicznego dostosowania” na potrzeby procesu cywilnego (postępowania dowodowego). Zasadniczym elementem takiego dokumentu jest przy tym podpis złożony przez osobę, która go sporządziła. Dzięki własnoręcznemu podpisowi możliwe jest potwierdzenie, że dana osoba złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie, dzięki czemu ma on moc dowodową określoną w art. 245 k.p.c. Przedłożenie kserokopii uniemożliwia zaś stwierdzenie czy faktycznie podpis został na dokumencie złożony, albowiem odwzorowanie dokumentu za pomocą urządzeń technicznych umożliwia łatwe zniekształcenie dokumentu, w szczególności przez dodanie elementów, których oryginał dokumentu nie zawiera (np. podpisu).

Oceny charakteru kserokopii nie zmienia okoliczność, że od dnia 8 września 2016 r. dokumentem jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią (art. 77<sup>3</sup> k.c.). Celem opisanej definicji jest bowiem przede wszystkim uściślenie, że treść dokumentu może zostać utrwalona na dowolnym nośniku (np. papier, plik elektroniczny

zapisany na karcie pamięci, itp.) i za pomocą dowolnych środków (pióro, maszyna do pisania, komputer, itp.), pod warunkiem umożliwienia zachowania i odtworzenia informacji objętych dokumentem. Kserokopia stanowi zaś sporządzone środkami technicznymi odwzorowanie dokumentu sporządzonego w formie papierowej (papier stanowi nośnik informacji, o którym mowa w art. 77<sup>3</sup> k.c.), a nie stanowi nowego, odrębnego od oryginału, dokumentu, którego wizerunek ma przecież jedynie ukazywać.

Do kserokopii dokumentów obejmujących tekst sporządzony w formie papierowej nie sposób stosować też obecnie art. 308 k.p.c., skoro dotyczy on tylko dokumentów utrwalających informacje w inny sposób niż w tekście, w szczególności przez zapis obrazu, dźwięku albo obrazu i dźwięku. Przepis art. 308 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 września 2016 r., w którym wymieniony został dowód z fotokopii, rozumieć należało zaś w taki sposób, aby nie kolidował on z przepisami o dowodach z dokumentów i w konsekwencji nie prowadził do obejścia tych przepisów. Chodziło zatem przede wszystkim o fotokopię obrazu, rysunku, itp., a nie dokumentu, na którym widnieją podpisy.

Za dopuszczalnością dowodów z kserokopii z pewnością nie przemawia trafne stanowisko, że odpisy pism procesowych nie muszą być podpisane ani poświadczane za zgodność z oryginałem. Jest wręcz przeciwnie, albowiem jest oczywiste, że każde pismo procesowe musi być złożone w oryginale. Jak już wskazano wyżej, w wypadku dowodów z dokumentów oryginał może być zastąpiony należycie poświadczonym odpisem.

Nie ma też znaczenia czy strona przeciwna wprost zgłosiła zarzuty do złożonych kserokopii. Strona ma bowiem obowiązek wypowiedzenia się jedynie w zakresie twierdzeń strony przeciwnej o okolicznościach faktycznych (art. 210 § 2 k.p.c.), a jej procesowa bezczynność może w takim wypadku skutkować uznaniem faktów za przyznane (art. 230 k.p.c.), a w konsekwencji za niewymagające dowodu (art. 229 k.p.c.). Na stronach procesu nie spoczywa zaś ciężar wypowiedzenia się co do prawa (zasady *da mihi factum dabo tibi ius* oraz *iura novit curia*) oraz w zakresie zgłaszanych w sprawie dowodów. Wyrażenie stanowiska co do wnioskowanych przez stronę przeciwną dowodów, w szczególności ich mocy dowodowej czy dopuszczalności przeprowadzenia, stanowi jedynie uprawnienie strony, a więc jej milczenie nie może rodzić dla niej żadnych negatywnych skutków procesowych, w szczególności polegających na sanowaniu nieprawidłowej formy dokumentu złożonego przez stronę przeciwną jako dowód. Podkreślenia przy tym wymaga, że strona na ogół nie ma wiedzy czy do pisma procesowego strony przeciwnej została dołączona niewiarygodna kserokopia. Oryginał dokumentu – z oczywistych względów – nie jest bowiem jej doręczany, a odpisy załączników doręczane stronie przeciwnej nie muszą być uwierzytelniane. Jak już wskazano, tylko na żądanie strony przeciwnej strona jest zobowiązana przedłożyć oryginał dokumentu, na który się powołuje, jeszcze przed rozprawą. Może zatem dołączyć do pisma procesowego niedoświadczoną kserokopię (art. 128 § 1 k.p.c.), a dopiero na rozprawie przedłożyć do akt oryginał dokumentu.

Podstawy dopuszczenia dowodu z kserokopii nie może też stanowić wyłącznie art. 309 k.p.c. Przyjmuje się bowiem, że warunkiem skorzystania z nienazwanych środków dowodowych jest brak sprzeczności z przepisami prawa. Przepis art. 309 k.p.c. ma charakter wyjątkowy i w stosunku do pozostałych przepisów o dowodach ma znaczenie jedynie uzupełniające, a więc nie może być podstawą do obchodzenia przepisów, które regulują stosowanie nazwanych środków dowodowych (zob. K. Knoppek (w:) System prawa procesowego pod red. T. Erecińskiego, Tom II Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji cz. 2 pod red. T. Wiśniewskiego, Warszawa 2016, s. 540-541). Kserokopia mogłaby zatem zostać uznana za dopuszczalny środek dowodowy na podstawie art. 309 k.p.c., gdyby obiektywnie nie było możliwe przeprowadzenie dowodu z dokumentu. Nie można bowiem przyjąć, że brak oryginału dokumentu wyklucza całkowicie możliwość udowodnienia w procesie istnienia dokumentu i jego treści, jeżeli w toku postępowania zostanie przedłożona kserokopia dokumentu i zaoferowane zostaną inne wiarygodne dowody potwierdzające istnienie danego dokumentu oraz okoliczności uniemożliwiających złożenie oryginału. Za dopuszczalne uznaje się przykładowo ustalenie treści testamentu sporządzonego w formie pisemnej, pomimo niezachowania się oryginału dokumentu i istnienia jedynie kserokopii (zob. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1999r., II CKN 255/98, OSNC 1999/11/194).

Warunkiem dopuszczalności przeprowadzenia dowodu z kserokopii dokumentu jest zatem istnienie obiektywnych przeszkód w złożeniu oryginału (względnie należycie uwierzytelnionego odpisu) jak zniszczenie lub zaginięcie

oryginału, przy czym strona powołująca się na kserokopię powinna udowodnić wymienione okoliczności. Kserokopia może być również dopuszczona jako dowód w razie odmowy przedłożenia oryginału dokumentu przez stronę przeciwną lub osobę trzecią, pomimo zobowiązania nałożonego na podstawie art. 248 § 1 k.p.c. W innych wypadkach dopuszczenie dowodu z kserokopii dokumentu jest zasadniczo niedopuszczalne, gdyż prowadziłoby do obejścia przepisów o dowodach z dokumentów. W wypadku niniejszej sprawy żadna z tego rodzaju sytuacji jednak nie zachodziła, albowiem strona powodowa nawet nie próbowała wykazać braku możliwości złożenia oryginału dokumentu.

Sąd pominął dowód z przesłuchania stron, uznając, że po przeprowadzeniu postępowania dowodowego nie pozostały do wyjaśnienia fakty istotne dla rozstrzygnięcia.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Podstawę prawną żądania stanowi art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy o roboty budowlane, tj. obowiązującym do dnia 31 maja 2017 r., zgodnie z art. 12 ustawy z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności). Zgodnie z powołanym przepisem, zawierający umowę z podwykonawcą oraz inwestor ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę. Przepis art. 647<sup>1</sup> § 1 k.c. wymagał przy tym sprecyzowania w umowie o roboty budowlane zakresu robót, który wykonawca wykona osobiście, a który wykona posługując się podwykonawcami. Warunkiem odpowiedzialności inwestora za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy była zaś jego zgoda na zawarcie umowy z podwykonawcą (art. 647<sup>1</sup> § 2 k.c.).

Podkreślenia wymaga, że bezspornym było, że strona pozwana jako inwestor wyraziła zgodę na zawarcie umowy podwykonawczej ze spółką komandytową Zakład (...) Sp. z o.o., zarówno w zakresie robót ogólnobudowlanych, jak i robót sanitarnych. Wynika to wprost z umowy między pozwaną Gminą a generalnym wykonawcą. Bezsporne było również, że strona pozwana wyraziła zgodę na wynagrodzenie podwykonawcy określone w umowie podwykonawczej z dnia 22 lutego 2017 r. Z przebiegu rozprawy wynika natomiast, że przedmiotem sporu między stronami było to jakich robót dotyczyła umowa podwykonawcza, której kopia została przedstawiona pozwanej Gminie, a w konsekwencji czy aneks do umowy podwykonawczej podwyższał jedynie wysokość wynagrodzenia z te roboty (jak wskazywała pozwana Gmina) czy też aneks rozszerzał zakres powierzonych podwykonawcy prac o roboty sanitarne, co wiązało się z ustaleniem wynagrodzenia za te prace (jak uważała strona powodowa).

Za trafne w opisanym zakresie należy uznać stanowisko powodowej spółki, pomimo że z treści pisma generalnego wykonawcy, który dostarczył pozwanej Gminie kopię umowy podwykonawczej wynikać miało, że jej zakres obejmuje roboty ogólnobudowlane i sanitarne. Informacja ta nie zwalniała inwestora od zapoznania się z treścią umowy, w tym faktycznym zakresie robót objętych zleceniem. Z samej treści umowy podwykonawczej z dnia 22 lutego 2017 r. jasno wynika bowiem, że dotyczyła ona wyłącznie robót ogólnobudowlanych, a więc wynagrodzenie podwykonawcy w wysokości 111.000 zł netto dotyczyło tylko tych robót. Nie było przy tym wątpliwości, że ten sam podwykonawca faktycznie wykonywał także roboty sanitarne, o czym inwestor wiedział (wprost wyraził na to zgodę; nie wskazywał przy tym w toku procesu, aby został zawiadomiony o innym podwykonawcy z tego zakresu prac). W takim wypadku pozwana Gmina powinna zażądać przedstawienia jej także umowy podwykonawczej dotyczącej robót sanitarnych, aby zapoznać się z jej postanowieniami i ocenić czy zgadza się na ustalone w niej wynagrodzenie. Zlecenie robót sanitarnych (jako wyodrębnionych od robót ogólnobudowlanych) mogło bowiem zostać dokonane odrębną umową podwykonawczą, a niekoniecznie aneksem do umowy podwykonawczej, która została przedstawiona inwestorowi. Zgoda inwestora na zlecenie podwykonawcy robót sanitarnych połączona z otrzymaniem przez niego umowy podwykonawczej, która nie dotyczyła tych robót, oraz z zaniechaniem czynności zmierzających do uzyskania wiedzy o wynagrodzeniu za roboty sanitarne, oznaczała, że inwestor wyraził zgodę na wysokość wynagrodzenia za roboty sanitarne.

Zgodnie z przyjętym w orzecznictwie poglądem (zob. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08, OSNC 2008/11/121), zgoda inwestora może być wyrażona przez każde zachowanie, które ujawnia ją w sposób dostateczny (art. 60 k.c.), a więc także w sposób dorozumiany. Jeżeli inwestor zrezygnował z wglądu do dokumentacji lub z żądania informacji od wykonawcy, skuteczność jego zgody na zawarcie umowy z podwykonawcą nie jest uzależniona od przedstawienia umowy lub projektu umowy oraz wiedzy o jej postanowieniach (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2014 r., V CSK 124/13).

Dodać należy, że podwykonawcy nie może obciążać zaniechanie przedłożenia aneksu, pomimo zawartych w umowie z generalnym wykonawcą postanowień, które wymagały przedstawienia inwestorowi umowy podwykonawczej, określając szczegółowo termin i sposób czynności w tym zakresie. Podwykonawca nie był bowiem stroną tej umowy, a zatem jej postanowienia nie mogły wywoływać dla niego ujemnych konsekwencji. Z tej samej przyczyny pozbawione znaczenia było postanowienie umowy generalnego wykonawcy z inwestorem, że inwestor zobowiązany będzie zapłacić podwykonawcy wynagrodzenie bez odsetek. Wskazane zastrzeżenie rozumieć co najwyżej należy jako potwierdzenie ogólnej reguły, że inwestor odpowiada tylko za własne opóźnienie w zapłacie podwykonawcy wynagrodzenia, a zatem nie jest zobowiązany do zapłaty odsetek za okres, gdy w opóźnieniu z zapłatą był tylko generalny wykonawca.

Reasumując, Sąd uznał, że pozwana Gmina - jako inwestor, który w sposób wyraźny wyraził zgodę na zawarcie umowy podwykonawczej ze spółką komandytową Zakład (...) Sp. z o.o. w zakresie robót ogólnobudowlanych i sanitarnych, w sposób milcząco wyraził zgodę na wysokość wynagrodzenia za roboty ogólnobudowlane, a w sposób dorozumiany wyraził zgodę na wysokość wynagrodzenia za roboty sanitarne - odpowiada solidarnie z wykonawcą za wynagrodzenie należne temu podwykonawcy robót budowlanych (art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c.). Odpowiedzialność inwestora obejmowała przy tym żadaną kwotę 263.470 zł, stanowiącą różnicę między wynagrodzeniem należnym podwykonawcy (400.000 zł), a kwotą do tej pory uiszczoną przez inwestora (136.530 zł).

Jasne było przy tym, że skoro strona powodowa nabyła wierzytelność przysługującą podwykonawcy w drodze cesji (art. 509 i nast. k.c.), to miała legitymację czynną w niniejszej sprawie.

Odsetki ustawowe za opóźnienie od daty wskazanej w pozwie zasądzono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., mając na względzie, że bezsporne (niezaprzeczone przez stronę pozwaną) było, iż termin zapłaty wynikający z wezwania (art. 455 k.c.) upłynął przed tą datą.

Mając na względzie powyższe, na podstawie powołanych przepisów Sąd orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach procesu - jak punkcie II wyroku - Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., uznając, że stronie powodowej, która wygrywała w całości, należy się zwrot wszystkich kosztów poniesionych w celu dochodzenia jej praw. Strona pozwana powinna zatem zwrócić stronie powodowej koszty obejmujące opłatę sądową od pozwu (13.174 zł), opłatę skarbową od udzielonego pełnomocnictwa (17 zł) oraz wynagrodzenie radcy prawnego (10.800 zł - § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych).

## ZARZĄDZENIE

1. odnotować;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi strony pozwanej;
3. kal. 14 dni.